

## **Radość miłości**

Kwiecień przyniósł dwa ważne wydarzenia: ogłoszenie adhortacji podsumowującej dwa Synody Biskupów poświęcone rodzinie oraz obchody 1050. rocznicy Chrztu Polski. Tak pięknego, mądrego i praktycznego dokumentu na temat rodziny dawno nie mieliśmy. Teraz przed nami zapoznanie się z treścią adhortacji oraz wprowadzenie jej w życie naszych małżeństw, rodzin, parafii oraz diecezji. Czekają nas długa praca, bo zarówno świeccy, jak i duchowni muszą dorastać do tych inspiracji, jakie są owocem pracy biskupów z całego świata. Oznacza to poważną reformę naszego duszpasterstwa małżeństw, rodzin oraz par niesakramentalnych.

Trzeba mieć nadzieję, że odnowienie łaski chrztu zaowocuje pełniejszym podjęciem powołania człowieka świeckiego oraz jego misji oraz pomoże odkryć na nowo, jak dziś mamy realizować powołanie małżeńskie i rodzinne.

\* \* \* \* \*

## **Nowa adhortacja o miłości w rodzinie „Amoris laetitia”**

„Nie należy oczekiwać od Synodu ani też od tej adhortacji nowych norm ogólnych typu kanonicznego, które można by stosować do wszystkich przypadków. Możliwa jest tylko nowa zachęta do odpowiedzialnego rozeznania osobistego i duszpasterskiego indywidualnych przypadków, które powinno uznać, że ponieważ stopień odpowiedzialności nie jest równy w każdym przypadku, to konsekwencje lub skutki danej normy niekoniecznie muszą być takie same” – stwierdza w swojej drugiej adhortacji apostołskiej Papież Franciszek. Opublikowany 8 kwietnia dokument Ojca Świętego został podpisany 19 marca i stanowi podsumowanie dwóch zgromadzeń Synodu Biskupów poświęconych rodzinie, które odbyły się w październiku 2014 i 2015 roku.

Już we wstępie Franciszek zaznacza, że przedmiotem adhortacji jest szeroka kwestia miłości w rodzinie. Podkreśla zarazem, że nie wszystkie dyskusje doktrynalne, moralne czy duszpasterskie powinny być rozstrzygnięte interwencjami Magisterium. Oczywiście, w Kościele konieczna jest jedność doktryny i działania, ale to nie przeszkadza, by istniały różne sposoby interpretowania pewnych aspektów nauczania lub niektórych wynikających z niego konsekwencji (n. 3). W kontekście Roku Miłosierdzia papież wskazuje iż dokument ten powinien pobudzić rodziny chrześcijańskie do docenienia darów małżeństwa i rodziny oraz dodać otuchy wszystkim, aby byli znakiem miłosierdzia i bliskości tam, gdzie życie rodzinne nie jest realizowane w sposób doskonały lub nie przebiega w pokoju i radości (n.5).

W rozdziale pierwszym Ojciec Święty wychodzi od biblijnego nauczania o rodzinie. Natomiast w rozdziale drugim omawia rzeczywistą sytuację rodziny i stojące przed nią wyzwania. W tekście tym jest wiele odniesień do papieskich wypowiedzi, dokumentów obydwu zgromadzeń synodalnych, a także deklaracji niektórych episkopatów. Mówiąc o istniejących zagrożeniach zaznacza, że „jako chrześcijanie nie możemy zrezygnować z proponowania małżeństwa” (n. 35), ale także konieczna jest zmiana języka i postawy chrześcijan głoszących Ewangelię rodziny (n. 36).

W rozdziale trzecim papież przypomina naukę Jezusa o małżeństwie i rodzinie oraz wynikającą z niej naukę Kościoła. Omawia przedstawiony w niej sakramentalny charakter małżeństwa, postawę wobec sytuacji odbiegających od chrześcijańskiego ideału małżeństwa i rodziny, podkreśla kwestie związane z przekazywaniem życia i wychowywaniem dzieci oraz relację między rodziną a Kościołem.

Rozdział czwarty podejmuje kwestię miłości w małżeństwie. Najpierw w świetle fragmentu z 1 listu św. Pawła do Koryntian (1 Kor 13,4-7) omawia cechy miłości małżeńskiej, a następnie

podejmuje kwestie rozwijania tej miłości. Nie pomija wyzwń związanych z wychowywaniem ludzkiej uczuciowości.

Kolejny – piąty rozdział zatytułowany „Miłość, która staje się owocna” porusza kwestie przyjęcia nowego życia, adopcji i opieki zastępczej a także życia w szerokiej rodzinie, w której jest także miejsce dla osób starszych. Ojciec Święty stwierdza między innymi, że rodziny wielodzietne są dla Kościoła radością, omawia doświadczenia rodziny związane z oczekiwaniem potomstwa, a mówiąc o miłości ojca i matki zauważa częste dziś poczucie osierocenia. Wyraża uznanie dla feminizmu, pod warunkiem, że nie domaga się on uniformizmu lub zanegowania macierzyństwa (n. 173). Papież podkreśla również znaczenie świadectwa jakie dają rodziny wielodzietne. Przestrzega przed izolowaniem się od innych i wskazuje na znaczenie więzi między pokoleniami. Mówiąc o roli osób starszych stwierdza, że „rodzina, która nie szanuje i nie dba o swoich dziadków będących jej żywą pamięcią, jest rodziną rozbitą” (n. 193). Nie pomija więzi braterskich i siostrzanych, roli charytatywnej rodzin a także relacji z teściami.

W rozdziale VI Franciszek podejmuje niektóre perspektywy duszpasterskie związane z przepowiadaniem Ewangelii rodziny. Wiele miejsca poświęca odpowiedniemu przygotowaniu do zawarcia sakramentu małżeństwa, a następnie towarzyszeniu w pierwszych latach wspólnego życia, zwłaszcza dzięki zaangażowaniu doświadczonych małżeństw. Nie pomija roli duszpasterzy jako spowiedników i kierowników duchowych, krzewiących życie religijne małżonków. Wskazuje też na znaczenie parafii, ruchów kościelnych i innych instytucji Kościoła.

Inną ważną kwestią poruszaną w tym rozdziale są kryzysy, niepokoje i trudności w życiu rodzinnym. Ojciec Święty wskazuje konkretne sposoby ich pokonania, mówi o starych zranieniach naznaczających małżonków a także towarzyszeniu osobom po rozpadzie małżeństwa i rozwodzie, zwłaszcza gdy jedną ze stron dotyka problem ubóstwa. Przypomina, że osoby rozwiedzione żyjące w nowych związkach są częścią Kościoła (n. 243) a jednocześnie, że ofiarami takiej sytuacji są w pierwszym rzędzie dzieci (n. 245-246). Papież mówi też o sytuacji małżeństw mieszanych wyznaniowo i religijnie. Stanowczo przeciwstawia się planom zrównywania związków osób homoseksualnych z małżeństwem (n. 251).

W tym samym rozdziale Franciszek mówi o śmierci w rodzinie i wdowieństwie. Wzywając do modlitwy za zmarłych zachęca, by nie trwać w przeszłości. „Im lepiej żyjemy na tej ziemi, tym więcej szczęścia będziemy mogli dzielić z naszymi najbliższymi w niebie” (n. 258) – pisze.

Następnie - w rozdziale VII - Ojciec Święty mówi o roli wychowawczej rodziny. Porusza zagadnienie edukacji etycznej i wychowanie do wolności, rolę sankcji, proponowanie wartości. Zaznacza, że rodzina jest pierwszą szkołą wartości ludzkich, socjalizacji, odpowiedzialnego korzystania z dóbr przyrody, czy środków przekazu. To ona ma także pełnić podstawową rolę w edukacji seksualnej, w tym docenienia różnicy płci (n. 285). Odgrywa też niezastępowalną rolę w przekazywaniu wiary.

Największe zainteresowanie mediów będzie zapewne budził rozdział VIII, zatytułowany „Towarzyszyć, rozpoznać i włączyć to, co kruche”, dotyczący sytuacji osób rozwiedzionych, żyjących w nowych związkach. Pierwszym postulatem wskazywanym przez papieża jest towarzyszenie im. W odniesieniu do osób żyjących w związku tylko cywilnym lub też bez żadnych więzi formalnych Ojciec Święty wskazuje na konieczność dialogu (n.293) i konfrontowania tych sytuacji w sposób konstruktywny, jako „próbę przekształcenia ich w możliwość podążania ku pełni małżeństwa i rodziny w świetle Ewangelii” (n. 294). Wskazuje na potrzebę uwzględniania w duszpasterstwie stopniowości, bo każdy człowiek rozwija się powoli przez stopniowe włączanie darów Bożych i wymagań Miłości w całe swoje życie osobiste i społeczne (n. 295).

Mówiąc o rozeznaniu sytuacji nieregularnych Franciszek zaleca powstrzymanie się od osądów nie uwzględniających złożoności danej sytuacji oraz dostrzeżenie cierpienia tych osób z powodu stanu w jakim się znajdują. „Trzeba pomóc każdemu w znalezieniu jego sposobu uczestnictwa we wspólnocie kościelnej, aby czuł się przedmiotem niezasażonego, bezwarunkowego i bezinteresownego miłosierdzia. Nikt nie może być potępiony na zawsze, bo to nie jest logika Ewangelii!” (n. 297) – stwierdza papież. Zachęca jednocześnie by osoby takie mogły uczestniczyć w życiu wspólnoty wierzących, w jej dziełach socjalnych, spotkaniach modlitewnych czy innych inicjatywach duszpasterskich. Przypominając, że każda sytuacja jest inna Ojciec Święty stwierdza: „trzeba zatem rozeznaczyć, które z różnych form wykluczenia obecnie praktykowanych w dziedzinie liturgicznej, duszpasterskiej, edukacyjnej oraz instytucjonalnej

można przewyżżyć. Oni nie tylko nie muszą czuć się ekskomunikowani, ale mogą żyć i rozwijać się jako żywe członki Kościoła, odczuwając, że jest on matką, która ich zawsze przyjmuje, troszczy się o nich z miłością i wspiera ich na drodze życia i Ewangelii” (n. 299).

Zapewne szczególnie komentowany będzie numer 300 adhortacji, w którym padają kluczowe słowa: „Biorąc pod uwagę niezliczoną różnorodność poszczególnych sytuacji, takich jak te wymienione powyżej, można zrozumieć, że nie należy oczekiwać od Synodu ani też od tej adhortacji nowych norm ogólnych typu kanonicznego, które można by stosować do wszystkich przypadków. Możliwa jest tylko nowa zachęta do odpowiedzialnego rozeznania osobistego i duszpasterskiego indywidualnych przypadków, które powinno uznać, że ponieważ stopień odpowiedzialności nie jest równy w każdym przypadku, to konsekwencje lub skutki danej normy niekoniecznie muszą być takie same”. W przypisie Franciszek zaznacza, że może to dotyczyć także dyscypliny sakramentalnej, „ponieważ po rozeznaniu można uznać, że w danej sytuacji nie ma poważnej winy”.

Następnie Ojciec Święty wskazuje, że „zadaniem kapłanów jest towarzyszenie osobom zainteresowanym na drodze rozeznania, zgodnie z nauczaniem Kościoła i wytycznymi biskupa”... „Rozmowa z księdzem, na forum wewnętrznym, przyczynia się do tworzenia prawidłowej oceny tego, co utrudnia możliwość pełniejszego uczestnictwa w życiu Kościoła oraz kroków mogących mu sprzyjać i je rozwijać”. Podkreśla iż „rozeznanie nigdy nie może nie brać pod uwagę wymagań ewangelicznej prawdy i miłości proponowanej przez Kościół”.

Franciszek postuluje lepsze włączenie oceny ludzkiego sumienia w praktykę Kościoła w niektórych sytuacjach, podkreślając konieczność jego właściwego kształtowania. Wskazuje także na pewne okoliczności łagodzące, które należy uwzględnić w rozeznaniu duszpasterskim. Zaznacza, że normy ogólne stanowiąc pewne dobro, nie mogą obejmować wszystkich sytuacji, ale także rozeznanie praktycznie nie może być podnoszone do rangi normy. Apeluje o stosowanie logiki miłosierdzia duszpasterskiego. „Zachęcam wiernych, którzy żyją w sytuacjach skomplikowanych, aby z ufnością podchodzili do rozmowy ze swoimi duszpasterzami oraz osobami świeckimi oddanymi Panu. Nie zawsze znajdują u nich potwierdzenie swoich własnych idei i pragnień, ale na pewno otrzymają światło, które im pozwoli lepiej zrozumieć to, co się dzieje, i będą mogli odkryć drogę dojrzewania osobistego. Zachęcam też duszpasterzy, aby słuchali z miłością i spokojem, ze szczerym pragnieniem, aby dojść do sedna dramatu osób i zrozumieć ich punkt widzenia, aby im pomóc żyć lepiej i rozpoznać swoje miejsce w Kościele” (n. 312) – stwierdza papież.

Ostatni – IX rozdział poświęcony jest duchowości małżeńskiej i rodzinnej. „Dobrze przeżywana komunია rodzinna jest prawdziwą drogą do świętości w życiu codziennym i drogą rozwoju mistycznego, środkiem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem” (n. 316) – pisze Ojciec Święty. Zachęca też do praktykowania modlitwy rodzinnej. Franciszek zaznacza, że małżonkowie muszą też respektować autonomię każdego z nich w swojej relacji z Bogiem. Zachęca małżonków i rodziny do patrzenia na siebie oczyma Boga, ale także do praktykowania gościnności i miłości społecznej. Przypomina, że członkowie rodziny towarzyszą sobie i pomagają nawzajem w drodze do zbawienia. Adhortację kończy w nieco zmodyfikowanej formie ułożona przez papieża Franciszka modlitwa do Świętej Rodziny, wygłoszona po raz pierwszy 29 grudnia 2013 roku. (KAI)

### **Watykan: zaprezentowano posynodalną adhortację „Amoris laetitia”**

- Ta adhortacja mówi w tytule o „radości miłości” i przeczytałem ją z wielką radością i chcę bardzo podziękować Ojcu Świętemu za ten piękny dokument – powiedział kard. Christoph Schönborn podczas prezentacji najnowszej adhortacji Franciszka „Amoris laetitia” 8 kwietnia w Watykanie. Wzięli w niej udział także: kard. Lorenzo Baldisseri, sekretarz generalny Synodu Biskupów oraz Francesco Miano i jego żona Giuseppina De Simone, eksperci na XIV Zwyczajnym Zgromadzeniu Ogólnym Synodu Biskupów nt. rodziny w październiku 2015 r.

### **Logika duszpasterskiego miłosierdzia**

Sekretarz generalny Synodu Biskupów wskazał, że nowa adhortacja kontynuuje treści zawarte w pierwszej adhortacji Franciszka „Evangelii gaudium”, która „wnosi radość Ewangelii do miłości przeżywanej w rodzinie”. Synod ukazał „piękno rodziny, mówiąc o miłości, która stanowi

fundament instytucji rodziny”. Zgłębiając w swej adhortacji „Ewangelię małżeństwa i rodziny”, Franciszek daje „konkretne wskazówki duszpasterskie”.

Papież „jasno potwierdza nauczanie o małżeństwie i rodzinie, proponowane jako nieodzowny ideał”. Aby uniknąć wszelkiej nadinterpretacji, tłumaczy, że „Kościół w żaden sposób nie może zrezygnować” z głoszenia ludziom młodym „pełnego ideału małżeństwa jako planu Bożego”. W obliczu rozpadu małżeństw - aby „uniknąć wszelkich błędnych interpretacji” - zaznacza, że „bardziej istotny niż duszpasterstwo niepowodzeń jest wysiłek duszpasterski na rzecz umocnienia małżeństw i w ten sposób zapobieżenia rozpadom”. Jednocześnie przypomina, że „nie umniejszając wartości ewangelicznego ideału”, trzeba „z miłością i cierpliwością towarzyszyć możliwym etapom rozwoju osób formujących się dzień po dniu”, zostawiając przestrzeń dla „miłosierdzia Pana, zachęcającego nas do czynienia możliwego dobra”.

Adhortacja składa się z 9 rozdziałów, podzielonych na 325 punktów. Jej tekst opatrzony jest 391 przypisami, głównie wskazującymi źródła jej treści. 52 razy adhortacja cytuje relację końcową zgromadzenia Synodu z 2014 r., a 84 razy - relację końcową zgromadzenia z 2015 r. W ten sposób papież przyznaje wielkie znaczenie kolegialnej pracy uczestników Synodu. Liczne są odwołania do Ojców Kościoła, teologów średniowiecznych i późniejszych (ze św. Tomaszem z Akwinu na czele - 19 razy), a także autorów współczesnych (nie tylko katolickich, np. do pastora Martina Luthera Kinga). Cytowane są teksty papieży Piusa XI, Piusa XII, Pawła VI, Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka, nauczanie Soboru Watykańskiego II i Katechizm Kościoła Katolickiego, a także wypowiedzi urzędów kurii rzymskiej, konferencji episkopatów i uczestników Synodu.

### **Kard. Baldisseri zwrócił uwagę na 6 kluczowych - jego zdaniem - elementów adhortacji**

1. Papież kładzie akcent na piękno miłości małżeńskiej i życia rodzinnego, pomimo ich kryzysu. W oryginalny sposób przedstawia płodny wymiar miłości, odwołując się do hymnu o miłości św. Pawła, tworząc w ten sposób „duchową i egzystencjalną medytację” o życiu małżeńskim. Zawiera ona duchowe wskazówki, jak wzrastać w miłości małżeńskiej.

2. Franciszek przypomniał, że to biskup, odpowiedzialny za prowadzenie ludu Bożego, ma zająć się sytuacją małżonków przeżywających kryzysy.

3. Podkreślił, że w obliczu różnorodności sytuacji małżeńskich nie można oczekiwać „nowego prawa kanonicznego”, które dałoby się zastosować do wszystkich przypadków. Trzeba bowiem brać pod uwagę stopień odpowiedzialności konkretnego człowieka za zaistniałą sytuację, dlatego wymaga ona duszpasterskiego rozeznania w każdym przypadku z osobna. Osoby ochrzczone, które po rozwodzie zawarły nowe związki, powinny być włączone w życie Kościoła i jego posługi. Wymaga to rozeznania, które z obecnych form wykluczenia można przezwyciężyć. Towarzystwo duchownych osobom znajdującym się w „sytuacjach nieuregulowanych” z kościelnego punktu widzenia, musi się odbywać w zgodzie z nauczaniem Kościoła i wskazówkami biskupa. Konieczny jest rachunek sumienia na drodze skruchy oraz rozeznanie wespół z kapłanem tego, co stanowi przeszkodę w pełnym uczestnictwie w życiu Kościoła i jakie kroki podjąć, by je umożliwić.

4. Dla życia ideałem małżeństwa wielkie znaczenie ma przygotowanie do jego zawarcia. Wymaga ono przekazania nie tylko nauczania Kościoła, ale też bogactwa jego duchowości i konkretnych rad praktycznych, wynikających z doświadczenia, jak również wskazówek psychologicznych. Pomocą powinny też być objęte pary, które już zawarły związek małżeński, zwłaszcza w pierwszych latach po ślubie.

5. Gdy chodzi o małżeństwa jedynie cywilne i o pary faktycznie zamieszkujące ze sobą bez ślubu, papież wskazuje, że należy im towarzyszyć „w rozwoju ku sakramentowi małżeństwa”.

6. Duszpasterstwu powinna przyświecać „zasada stopniowości”, wynikająca z „Bożej pedagogii”. Tak jak Bóg troszczy się o swe dzieci, poczynając od najślabszych i najbardziej

oddalonych, podobnie Kościół zwraca się z miłością do tych, którzy uczestniczą w jego życiu w sposób niedoskonały, aby wszyscy zostali włączeni do wspólnoty kościelnej. Nikt bowiem „nie może być potępiony na zawsze, bo to nie jest logika Ewangelii”. Niezasłużona łaska i bezwarunkowe miłosierdzie obejmują bowiem wszystkich, bez względu na sytuację, w jakiej się znajdują - przypomniał kard. Baldisseri.

### **Kościół nie chce nikogo odrzucać**

Na wstępie kard. Christoph Schönborn zaznaczył, że przeczytał ten długi dokument „z radością, wdzięcznością i z silnym wzruszeniem”. Zwrócił uwagę, że w wypowiedziach kościelnych nt. małżeństwa i rodziny występuje często tendencja, nie zawsze może uświadamiana, skupiania się na dwóch różnych rzeczywistościach życiowych: z jednej strony są małżeństwa i rodziny „w porządku”, żyjące zgodnie z zasadami, gdzie wszystko „idzie dobrze” i z drugiej strony sytuacje „nieregularne”, stwarzające problemy. Tymczasem papież stawia sobie za zadanie zintegrowanie wszystkich w Kościele, wychodząc z podstawowego rozumienia Ewangelii, że wszyscy potrzebujemy miłosierdzia – tłumaczył austriacki purpurat.

Podkreślił, że dla Ojca Świętego wszystkie małżeństwa i rodziny „są w drodze”, również te, które „są w porządku”, to znaczy mają wzrastać, rozwijać się, pokonywać nowe etapy. Ten, kto doświadczył grzechu i upadku, potrzebuje pojednania i nowego początku, nawet w późnym wieku – przypomniał kardynał słowa Franciszka z adhortacji.

Zaznaczył, że papież mówi w swym najnowszym dokumencie o wszystkich sytuacjach, w jakich żyją współczesne rodziny, „nie katalogując ani nie kategoryzując ich”. Nikt nie powinien czuć się potępiony ani odrzucony i w tym klimacie przyjęcia chrześcijańska wizja małżeństwa i rodziny staje się zaproszeniem, zachętą i radością miłości, w którą możemy wierzyć i która nikogo nie wyklucza. „Dla mnie adhortacja jest przede wszystkim i w pierwszej kolejności «wydarzeniem językowym», tak jak to było w przypadku «Ewangelii gaudium», gdyż coś się zmieniło w języku kościelnym” – stwierdził z uznaniem kard. Schönborn. Dodał, że zmiany te dawały o sobie znać już na posiedzeniach Synodu Biskupów w latach 2014 i 2015, bo już wtedy widać było, że w wypowiedziach było więcej szacunku, mniej osądzania i potępień. W „Amoris laetitia” jest to już stały ton językowy – podkreślił kardynał.

Nie chodzi o same tylko zmiany językowe, ale raczej o głęboki szacunek wobec każdego człowieka, a nie o „przypadek problemowy”, chodzi o osobę z jej historią i jej drogą do Boga. I tu mamy do czynienia z dwoma innymi słowami-kluczami dla tego dokumentu: rozeznanie i towarzyszenie, które dotyczą nie tylko sytuacji „nieregularnych” (Ojciec Święty mówi o „tak zwanych sytuacjach nieregularnych” – dodał kardynał), ale wszystkich ludzi, każdego małżeństwa i każdej rodziny. „Moja wielka radość z tego dokumentu bierze się stąd, że w sposób spójny pokonuje on sztuczność tego podziału na «regularność» i «nieregularność», stawiając wszystkich w obliczu wymogów Ewangelii” – oświadczył arcybiskup Wiednia.

Jednocześnie zauważył, że najnowszy dokument papieski nie oznacza ani relatywizmu, ani permissywizmu, choć wielokrotnie odwołuje się do miłosierdzia. Papież Franciszek nie pozostawia żadnych wątpliwości co do swych zamiarów i intencji, gdy mówi, że chrześcijanie nie mogą proponować nowych wzorców małżeństwa, ulegając modzie czy oglądając się na słabości ludzkie – podkreślił kardynał. Dodał, że oznaczałoby to pozbawianie świata wartości, „które mamy i powinniśmy proponować”. Ojciec Święty jest przekonany, że chrześcijańskie widzenie małżeństwa i rodziny ma nadal niezmienną siłę przyciągania – stwierdził z mocą arcybiskup wiedeński.

Zarazem zauważył, że „należy z pokorą i realistycznie przyznać, iż niekiedy nasz sposób przedstawiania przekonań chrześcijańskich oraz sposób traktowania innych sprzyjały powstawaniu tego, nad czym dziś ubolewamy”. Teologiczny ideał małżeństwa bywał ukazywany zbyt abstrakcyjnie i jakby sztucznie utworzony, daleki od konkretnych sytuacji i rzeczywistych możliwości rodzin „takich, jakie one są” – podkreślił purpurat. Przywołał też swe wspomnienia z ubiegłorocznego Synodu Biskupów, na którym w dwóch spośród 13 „circuli minores” rozpoczynano dyskusje od przedstawiania własnych sytuacji rodzinnych z ich troskami, „nieregularnościami” itp. I papież wzywa nas do mówienia o rodzinach „takich, jakie są” – powtórzył kard. Schönborn.

Mówił też o głębokim zaufaniu w sercach ludzi i o tęsknotach, co wyrażają bardzo dobrze te fragmenty jego dokumentu, które dotyczą wychowania. Rozważa on tam dwa skrajne zagrożenia:

z jednej strony swego rodzaju „leseferyzm”, a więc prawie zupełną swobodę postępowania z jednej strony i obsesję kontrolowania i panowania nad wszystkim z drugiej. „Rodzina nie może się wyrzekać bycia miejscem wsparcia, towarzyszenia i przewodzenia, zawsze musi być czujna, ale nadmierna czujność też nie jest dobra” – stwierdził kardynał. Dodał, że papież jawi się tu jako pedagog i często odwołuje się do zaufania, jakie ma wobec wiernych oraz do „rozeznania osobistego”, które – jak przypomniał mówca – jest centralnym punktem rekolekcji ignacjańskich. Ma to pomagać rozeznąć wolę Bożą w konkretnych sytuacjach życiowych oraz uczynić z osoby dojrzałą osobowość a droga chrześcijańska ma być pomocą w osiągnięciu owej dojrzałości.

Jako pedagog Franciszek dobrze wie, że najsilniej przemawia do ludzi i ich motywuje pozytywne doświadczenie miłości – mówił dalej kard. Schönborn. W tym kontekście zachęcił do przeczytania 4. rozdziału adhortacji, który – jak zaznaczył – „jest szerokim komentarzem do Hymnu o miłości z 1. Listu św. Pawła do Koryntian”. Słowa te dodają odwagi do uwierzenia w miłość i do zaufania w jej moc – podkreślił austriacki purpurat.

Odnosząc się do najbardziej bodaj dyskutowanej na ostatnich obradach synodalnych sprawy osób rozwiedzionych, żyjących w nowych związkach, papież przypomniał dotychczasowe nauczanie Kościoła na ten temat, że nie mogą oni przystępować do sakramentów, dodając jednak, że pozostają nadal we wspólnocie Kościoła, że należy im towarzyszyć, rozeznawać ich sytuację i jej delikatność. „Rozwiedzeni nie tylko nie powinni czuć się ekskomunikowani, ale mogą żyć i dojrzewać jako żywe członki Kościoła, odczuwając go jako matkę, która ich zawsze przyjmuje” – przypomniał kardynał jeden z fragmentów adhortacji. Dodał, że będzie to wymagać jeszcze dalszych dyskusji i uściśleń.

Na zakończenie arcybiskup wiedeński przypomniał, że papież pokłada ufność w „radości miłości”, a „miłość umie znaleźć drogę, jest kompasem, który nam ją wskazuje”. „Bóg jest miłością i miłość jest od Boga. Nic nie jest tak wymagające jak miłość. Nie można jej nabyć na targu, dlatego nikt nie powinien się obawiać, że papież Franciszek wezwie nas przez swój dokument, do drogi zbyt łatwej. Droga nie jest łatwa, ale pełna radości” – zakończył swą wypowiedź kard. Schönborn, wyrażając jednocześnie wielką wdzięczność Ojcu Świętemu za jego adhortację.

### **Erotyczny wymiar miłości to dar Boży**

Zdaniem Francesco Miano i jego żony Giuseppiny De Simone adhortacja jest głosem Kościoła, który nie tyle „wchodzi na katedrę”, ile „wychodzi na ulice i zamierza pozostać tam do końca”. Dzięki temu może „stać się nauczycielką, która pomaga wyjaśnić i za każdym razem odnaleźć sens postępowania”.

W centrum adhortacji jest małżeństwo jako „dynamiczny proces”, jako wyzwanie, które „wymaga walki i odrodzenia, osobistego zaangażowania i zaczynania ciągle od nowa, aż do śmierci”.

Wśród nowości dokumentu zauważają fakt, że Franciszek kładzie akcent na uczucia i erotyczny wymiar miłości, który nie jest „dopuszczonym złem” ani też „ciążarem do dźwigania”, ale stanowi „dar Boży, który czyni pięknym spotkanie małżonków”.

Prof. Francesco Mian jest wykładowcą filozofii moralnej na rzymskim Uniwersytecie Studiów Tor Vergata a prof. Giuseppina De Simone in Miano jest filozofką z Wydziału Teologicznego Włoch Południowych w Neapolu. (KAI)

### **Nowy powiew Ducha Świętego – Irena i Jerzy Grzybowscy o adhortacji**

Z wielkim napięciem, ciekawością, ale i zaufaniem Panu Bogu, czekaliśmy na tę adhortację. Jej przesłanie wywołało w nas wielką radość. Zanim coś o niej powiemy, uważamy za konieczne przytoczyć słowa Papieża we wstępie. Otóż Ojciec Święty przestrzega przed zbyt pospiesznym jej czytaniem. Zachęca raczej do stopniowego jej zgłębiania. My byśmy chcieli uniknąć zbyt pospiesznego i powierzchownego jej komentowania. Dlatego tych naszych kilka słów to tylko pierwsze wrażenia.

Całą adhortację odczytujemy jako jedną wielką zachętę do rozwoju, umocnienia i pogłębienia miłości. Również w sytuacjach, gdy przechodzi ona kryzys. „Nie możemy bowiem zachęcać do drogi wierności i wzajemnego daru z siebie, jeśli nie pobudzimy rozwoju, umocnienia i pogłębienia miłości małżeńskiej i rodzinnej.(89)” – pisze Papież Franciszek. Papież ukazuje

różne etapy, fazy wewnętrznego dojrzewania małżonków od początkowej fascynacji do zasmakowania wzajemnej przynależności i postrzegania swego małżeństwa jako dobra dla społeczeństwa. Pokazuje konkretne drogi towarzyszenia, pomocy specjalistycznej, wspólnot i ruchów w tym pobudzaniu rozwoju, a zarazem pomocy w kryzysie.

To dojrzewanie jest drogą duchową osadzoną w codzienności. Papież przypomina, że już Sobór Watykański II podkreślił, że „duchowości świeckich szczególnie znamię winna nadawać przynależność do stanu małżeńskiego i rodziny, oraz że troski rodzinne nie powinny pozostawać poza sferą ich życia duchowego” (313).

Uderza nas prostota języka i odwoływanie się do codziennych doświadczeń małżeństw. Zaskakująca jest znajomość procesów jakie zachodzą w małżeństwach, tak wzajemnego budowania, jak i narastania spirali zła.

Niemal w każdym rozdziale, czy akapicie, odnajdujemy scenki, obserwacje, czy zacytowane słowa, padające w wielu małżeństwach, które uwiarygadniają część teoretyczną, teologiczną. Choćby: „Mój mąż na mnie nie patrzy, wydaje się, że dla niego jestem niewidzialna”, „Patrz na mnie, proszę, gdy do Ciebie mówię”. „Moja żona już na mnie nie patrzy, teraz ma oczy tylko dla swoich dzieci” (128) Samo życie! Takie sformułowania czynią tekst całości bliski codziennym doświadczeniom i ułatwiają odbiór całego przesłania.

A tym przesłaniem jest miłość jako doświadczenie radosne, choć często trudne. Dojrzewanie, pielęgnowanie i piękno tej radości przedstawione jest w adhortacji w niezwykle dynamiczny sposób. Tę dynamikę oddaje np. zdanie „Podjęcie wspólnej drogi oznacza przejście (...) od początkowej fascynacji (...) do zasmakowania we wzajemnej przynależności, następnie do pojmowania całego życia jako projektu obojga i (...) postrzegania swego małżeństwa jako dobra dla społeczeństwa.” (220)

Papież ukazuje zdolność małżonków do odradzania się w nich miłości wciąż na nowo i że to przynosi radość. A radość odnawia się także w cierpieniu. Ale do tego potrzebna jest łaska sakramentu. „Łaska bowiem sakramentu małżeństwa ma w istocie przede wszystkim „udoskonalać miłość małżonków” (89).

Jako, że prowadzimy rekolekcje, których celem jest promowanie dialogu, jako drogi życia codziennego i jako drogi duchowej, nie sposób, byśmy pominęli stwierdzenie Franciszka, że „Dialog jest sposobem uprzywilejowanym i niezbędnym, by żyć, rozwijać i wyrażać miłość w małżeństwie i życiu rodzinnym. Wymaga on jednak długiej i mozolnej praktyki” (136). Tak, potwierdzamy – jako Irena i Jerzy – że praktyka dialogu jest długa i mozolna, ale potwierdzamy, że jest ona „sposobem uprzywilejowanym i niezbędnym, by żyć, rozwijać i wyrażać miłość”. Jest drogą tej dynamiki miłości, która tchnie z adhortacji. Jest drogą dojrzewania, pielęgnowania i odkrywania wciąż na nowo piękna miłości. Papież bardzo docenia potrzebę dojrzałości emocjonalnej w więzi mężczyzny i kobiety, co jest nam także bardzo bliskie.

Papież zauważa, że jedność ludzkiego serca z Bogiem jest w Biblii i w dziełach wielu mistyków porównywana do miłości mężczyzny i kobiety, i to do miłości namiętnej. „Dlaczego więc – pyta Franciszek - nie powiedzieć o uczuciach i seksualności w małżeństwie?” (142).

Franciszek nawiązuje zarówno do encykliki Benedykta XVI "Deus Caritas est", ale przede wszystkim do teologii ciała św. Jana Pawła II z podkreśleniem, że cielesność płciowa jest źródłem płodności i prokreacji, ale nie tylko. Ma także „zdolność wyrażania miłości, tej właśnie miłości, w której człowiek-osoba staje się darem” (151). A równocześnie przestrzega przed depersonalizacją seksu – jak pisze – „grzebiącego godność człowieka” (153). I puentuje: Prawdziwa miłość (...) nie rezygnuje z przyjęcia ze szczerą i radosną wdzięcznością cielesnych wyrazów miłości w pieśczości, przytuleniu, pocałunku i zjednoczeniu seksualnym”. A w innym miejscu: „Zjednoczenie seksualne, przeżywane po ludzku i uświęcone przez sakrament, jest dla małżonków drogą wzrastania w życiu łaską” (74).

Jednym z najbardziej oczekiwanych wątków adhortacji była niewątpliwie kwestia komunii świętej dla osób żyjących w powtórnych związkach po rozwodzie. W adhortacji nie odnajdujemy jednoznacznego stanowiska wyrażonego literalnie w tej kwestii. Jednakże wyjątkowo obszerne omówienie tzw. sytuacji nieregularnych przygotowuje duszpasterzy, biskupów, a także same osoby żyjące w związkach nieregularnych, do kształtowania i rozwoju sumienia i odpowiedzi na to pytanie. Franciszek nakreśla zagadnienia sytuacji osób żyjących w powtórnych związkach od bardzo różnych stron. Przestrzega m.in. przed rozwijaniem „zimnej moralności przy biurku w

traktowaniu kwestii najbardziej delikatnych” i zwraca uwagę na rozeznawanie duszpasterskie pełne „miłości miłosiernej, która zawsze gotowa jest zrozumieć, przebaczyć, towarzyszyć, czekać, a przede wszystkim włączać” (312). Zachęca też duszpasterzy, „aby słuchali z miłością i spokojem, ze szczerym pragnieniem, aby dojść do sedna dramatu osób i zrozumieć ich punkt widzenia, aby im pomóc żyć lepiej i rozpoznać swoje miejsce w Kościele.” I choć te słowa napisane są w części końcowej adhortacji, to warto je rozważyć w kontekście słów we wstępie: „Oczywiście, w Kościele konieczna jest jedność doktryny i działania, ale to nie przeszkadza, by istniały różne sposoby interpretowania pewnych aspektów nauczania lub niektórych wynikających z niego konsekwencji. Będzie się tak działo, aż Duch nie doprowadzi nas do całej prawdy (por. J 16, 13), to znaczy, kiedy wprowadzi nas w pełni w tajemnicę Chrystusa i będziemy mogli widzieć wszystko Jego spojrzeniem” (3).

Adhortacja poszerza wyobraźnię, ukierunkowuje działania duszpasterskie, zachęca, dodaje otuchy i odwagi także tam, gdzie życie rodzinne nie jest realizowalne w sposób doskonały lub nie przebiega w pokoju i radości (por. 5).

### **Abp Hoser: adhortacja Franciszka - pozytywny impuls wzmacniający rodzinę**

Adhortacja papieża Franciszka zatytułowana "Amoris Laetitia" zwraca uwagę na radość, płynącą z miłości małżeńskiej i rodzinnej jest dokumentem bardzo oczekiwanym. Pojawiały się głosy, że Ojciec Święty nie ma zamiaru publikowania adhortacji posynodalnej, krążyły informacje, że poprzestanie na zaakceptowaniu raportu końcowego obydwu Synodów - nadzwyczajnego i zwyczajnego. Tymczasem ukazała się adhortacja, która jest bardzo pojemnym dokumentem i która przekracza ramy obydwu raportów posynodalnych. Jest to bardzo osobisty dokument Ojca Świętego, pisany w pierwszej osobie liczby pojedynczej i często odwołuje się do nauczania Kościoła, formułowanego przez poprzedników - "Humanae vitae" Pawła VI, adhortacji Jana Pawła II "Familiaris consortio", ale też nauczania św. Tomasza z Akwinu. Jest to więc bardzo całościowe, syntetyczne spojrzenie na dotychczasowe, niezmiennie nauczanie Kościoła i Ojciec Święty podkreśla, że jest ono niezmiennie. Nie może bowiem zmieniać tego nauczania, ponieważ jest ono elementem magisterium Kościoła.

Adhortacja papieża Franciszka jest dokumentem znacznie rozszerzonym jeśli porówna się go z konkluzjami obu synodów o rodzinie, ma dziewięć rozdziałów, ukazujących z jednej strony małżeństwo i rodzinę w świetle Słowa Bożego i zamyśle Jezusa Chrystusa jako sakramentu. Jest też bardzo szeroko omówiona sytuacja rodziny w świecie współczesnym, wszystkie wyzwania, które stoją przed nią stoją. Wszystkie te rozdziały zmierzają do wskazania zastosowań duszpasterskich.

Pierwszym słowem, które się wybija w tym dokumencie, to słowo 'towarzyszyć'. Kościół ma towarzyszyć ludziom we wszystkich sytuacjach życiowych, mając na uwadze dobro każdej osoby, która bierze udział w życiu małżeńskim, rodzinnym, a także będąca w trudnych sytuacjach rozpadu małżeństwa czy rodziny. We wszystkich tych wydarzeniach Kościół ma być obecny, szukać ludzi i wspierać ich, szukać rozwiązań pozytywnych, dobrych perspektyw życiowych. Dostrzegamy tu również tendencję przeniesienia odpowiedzialności z Kościoła powszechnego na Kościoły lokalne i osobę biskupa diecezjalnego. Uwzględniając nauczanie Kościoła powinien odczytać sytuację życiową każdej osoby, każdej rodziny i zastosować rozwiązania, które są do dyspozycji, m.in. "Mitis iudex Dominus Iesus", czyli dokumencie, upraszczającym procedurę orzekania nieważności małżeństwa - aby trwała krócej a jej przebieg był ograniczony do Kościoła lokalnego, co niewątpliwie ułatwi życie tym, którzy zwracają się do trybunałów kościelnych.

Ten dokument stanowi ogromne wyzwanie, trzeba go dobrze poznać, przekazać wiernym i zbudować duszpasterstwo rodzin w oparciu o ten dokument po to, żeby księża, Kościół lokalny, parafialny, mogli towarzyszyć we wszystkich ich sytuacjach - nie tylko sytuacji aktualnej, ale też konieczności ich dobrego przygotowania do zawarcia związku małżeńskiego. I tu dokument odwołuje się do nauczania Jana Pawła II, który ustanowił te wielkie etapy przygotowania do życia małżeńskiego, które są nadal aktualne, a nie są aplikowane. Mamy więc dobre pomoce, dzięki którym Kościół jest zdolny do realizowania swojego zadania - ewangelizacji małżeństwa i rodziny.

Środowiska, które spodziewały się zmian, dotyczących Komunii św. dla rozwodników czy stanowiska wobec stosowania antykoncepcji, mogą poczuć się zawiedzione. Ojciec Święty



podkreśla, że nauka Kościoła jest integralna i nie należy niczego zmieniać. Kościół nie ma zresztą władzy zmieniania nauki o sakramentach, które nie są własnością Kościoła, a Pana Boga, Kościół jest jedynie strażnikiem depozytu, skarbów, które zostały mu powierzone i dzieli się nimi w granicach, w których jest to możliwe. Próby sprowadzenia związków homoseksualnych do rangi małżeństwa też spelzły na niczym, w tym dokumencie zostały oddalone.

W adhortacji czytamy też o rozeznaniu duszpasterskim, dotyczącym „pomocy sakramentów” w przypadkach i sytuacjach nieregularnych. Ale nie daje to możliwości stosowania zasady ogólnej, rozeznanie jest duszpasterskie - osoby rozwiedzione pod pewnymi warunkami mogą przystępować do Komunii św., te, które nie współżyją cieleśnie. To jest zapisane w adhortacji Jana Pawła II i dokument Franciszka idzie po tej linii, bo nie można zmieniać dyscypliny sakramentów. Ta dyscyplina wynika z natury sakramentu, a nie z sytuacji kontekstualnej, kulturowej czy socjologicznej. Trzeba podkreślić, że nie ma tu dużego pola manewru, a że są nadużycia, doskonale wiemy. W wielu krajach wierni od lat się nie spowiadają, a przystępują do Komunii św.

Adhortacja "Amoris laetitia" będzie pozytywnym impulsem dla rodzin, ogromnym wzmocnieniem rodziny. Kościół robi wszystko, żeby rodzinie przeżywającej kryzys pomóc, ale przede wszystkim należy umacniać te rodziny, które dobrze funkcjonują, my nie możemy zajmować się tylko szczególnymi, wyjątkowymi, przypadkami. Owszem, Ojciec Święty mówi, że Kościół ma być lazaretem, szpitalem polowym, ale nie tylko, bo gdyby był tylko pogotowiem ratunkowym, to ci, którzy się dobrze mają, mieliby deficyt opieki życia koniecznej w ich normalnych, trudnych w dzisiejszych czasach wyzwaniach - wierności małżeńskiej, wierności w rodzinie i wychowywania dzieci do wiary, która jest wiarą Kościoła katolickiego. (KAI)

\* \* \* \* \*

## **1050. rocznica Chrztu Polski**

### **List papieża Franciszka do kard. Pietro Parolina na 1050. rocznicę chrztu Polski**

Czcigodnemu Bratu Naszemu Piotrowi Parolinowi  
Kardynałowi Świętego Kościoła Rzymskiego, Sekretarzowi Stanu

W tym Okresie Wielkanocnym w szczególny sposób towarzyszymy modlitwami i naszą życzliwością zawsze wiernej Polsce, gdy umiłowani synowie i córki tego szlachetnego Narodu uroczą obchodzą wdzięczne wspomnienie 1050. rocznicy Chrztu. To daje także Nam dogodną sposobność do tego, aby wszystkim Polakom z głębi Naszego serca wyrazić słowa wdzięczności, gratulacji i zachęty, chcąc uczestniczyć w ich radości i ją wzbogacić.

Bóg bogaty w miłosierdzie znamienitą ziemię Polski uczynił w ciągu wieków urodzajną tak, że zrodziła przeobfite duchowe owoce, a tyłu Polaków znakomicie wyróżniło się wyznawaniem i obroną wiary, zachowaniem nadziei oraz praktykowaniem miłości. Oni bowiem, rozważając życie i gorliwość świętych biskupów i męczenników, Wojciecha i Stanisława, którzy w początkach chrześcijaństwa na tej ziemi złożyli najwyższe świadectwo, nie tylko okazali wierność wobec Urzędu Nauczycielskiego Kościoła i Następców Piotra, lecz także przysłużyli się bardzo do rozwoju kultury na ziemi polskiej.

Chrzest, który w roku 966 przyjął książę Mieszko I wraz ze swoimi najbliższymi, oznaczał także początek Państwa Polskiego. Z tego powodu wspomnienie tej rocznicy nie tylko chrześcijanom, lecz wszystkim Polakom daje szczególną sposobność do uroczystego świętowania, radowania oraz ufego patrzenia w przyszłość. Kościół bowiem w Polsce zawsze ukazywał szczególną więź z całym Narodem, a także usiłował cieszyć się z cieszącymi i płakać z płaczącymi (Rz 12,15). W najtrudniejszych czasach wojen, powstań i zesłań biskupi i kapłani, konsekrowani mężczyźni i niewiasty prawdziwie wraz z ludem cierpieli, żarliwie przynosząc pocieszenie wszystkim braciom i siostram swojej Ojczyzny oraz mądrze pokazując drogę do wolności.

Kościół wyniósł do godności ołtarza licznych synów i córki polskiej ziemi, którzy w różnych okresach ukazywali chrześcijańskie cnoty lub zostali ozdobieni palmą męczeństwa. Z bardzo długiej listy pragniemy imiennie wspomnieć tych, którzy żyli w naszych czasach i są czczeni w całym świecie: mianowicie św. Maksymiliana Marię Kolbę, franciszkańskiego kapłana i męczennika, który swą służbę okazał w całopalnej ofierze miłości; św. Marię Faustynę Kowalską, dziewicę, która bardzo troszczyła się o objawienie tajemnicy Bożego Miłosierdzia, oraz św. Jana Pawła II, papieża, który ukazywał niestrudzenie wszystkim narodom Zbawiciela człowieka.

Ukazując ich przykład, Pasterze Polski zaproponowali wszystkim ludziom dobrej woli, z okazji wspomnianego jubileuszu, liczne inicjatywy, aby wszyscy mogli zrozumiale podziwiać hojność Pana w wieloletniej historii Narodu i sami mogli jej doświadczać w nowych okolicznościach.

Stąd Czcigodny Brat Stanisław Gądecki, Arcybiskup Metropolita Poznański oraz Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, bardzo uprzejmie Nas prosił, abyśmy wysłali dostojnego męża, który by Nas reprezentował w czasie głównych uroczystości i okazałby Naszą miłość wszystkim Polakom. Do Ciebie zatem, Czcigodny Nasz Bracie, który gorliwie sprawujesz urząd Sekretarza Stanu, kierujemy Naszą myśl i tymże Listem mianujemy Ciebie NASZYM LEGATEM na uroczystości, które odbędą się od 14 do 16 dnia tego miesiąca kwietnia w Gnieźnie i Poznaniu, we wspomnienie 1050. rocznicy Chrztu Polski.

Będziesz przewodniczył uroczystej Eucharystii oraz w Naszym imieniu pozdrowisz wspomnianego Arcybiskupa Metropolite i innych czcigodnych biskupów, kapłanów, zakonników i zakonnice, wszystkich chrześcijan tam obecnych. Pragniemy, abyś przekazał słowa Naszej życzliwości władzom świeckim tam zgromadzonym, zarówno Polski, jak i innych Narodów.

Wszystkich obecnych zachęć swoimi słowami do wytrwałego kroczenia odnowioną drogą w świetle Chrystusa, do obrony życia ludzkiego i rodziny, do kształtowania sprawiedliwości społecznej według Ewangelii, do zabiegania w codziennym życiu o prawdziwą wolność. Trzeba bowiem, aby wierni w Polsce także dzisiaj, w nowych warunkach, dali całemu światu wspaniały przykład życia według Ewangelii, cnót chrześcijańskich oraz prawdziwego duchowego rozwoju.

My zaś Tobie, Czcigodny Nasz Bracie, towarzyszymy modlitwami w pełnieniu twej wielkiej wagi misji, a także za wstawiennictwem Najświętszej Marii Panny Jasnogórskiej, Królowej Polski, wypraszamy dla Ciebie konieczne dary od Boga wszechmogącego. Z radością także udzielamy Tobie Naszego Apostolskiego Błogosławieństwa, które jest znakiem Naszej względem Ciebie życzliwości i poręczeniem darów niebieskich, które przekażesz wszystkim uczestnikom uroczystości i całemu tak bardzo umiłowanemu Narodowi.

Z Watykanu, dnia 4 miesiąca kwietnia, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, w roku 2016, w czasie Jubileuszu Miłosierdzia, w czwartym roku Naszego Pontyfikatu.

FRANCISZEK

## **Przebieg obchodów 1050-lecia chrztu Polski**

"Gdzie chrzest, tam nadzieja! - pod takim hasłem odbyły się trzydniowe, kościelno-państwowe obchody jubileuszu 1050. rocznicy Chrztu Polski, które miały miejsce 14-16 kwietnia w Gnieźnie i Poznaniu. Złożyły się nań uroczyste liturgie pod przewodnictwem Legata Papieskiego, kard. Pietro Parolina, Nadzwyczajne obrady Zgromadzenia Narodowego oraz wielkie święto nowej ewangelizacji na poznańskim stadionie INEA.

W obchodach uczestniczył Polski Episkopat i biskupi z Polskiej Rady Ekumenicznej, delegacje Konferencji Biskupich z Europy, najwyższe władze Rzeczypospolitej z prezydentem i premierem oraz Korpus Dyplomatyczny. Każdego z tych dni Episkopat zbierał się dodatkowo na swym 372. zebraniu plenarnym.

### **Ekumeniczna modlitwa na Ostrowie Lednickim**

Na jednym z prawdopodobnych miejsc, gdzie mógł dokonać się chrzest Mieszka wczesnym popołudniem 14 kwietnia zgromadzili się polscy biskupi, przedstawiciele episkopatów europejskich oraz reprezentanci różnych Kościołów chrześcijańskich. Nabożeństwu ekumenicznemu przewodniczył Prymas Polski abp Wojciech Polak, a modlącym się towarzyszyły relikwie św. Wojciecha.

„Dziś, gdy w 1050. rocznicę Chrztu Polski, sięgamy do wspólnych korzeni naszego życia z wiary, pragniemy jeszcze raz uświadomić sobie, że sakrament chrztu jest znakiem jedności, a zarazem usłyszeć i wspólnie powtórzyć, że chrzest w Chrystusie jest wezwaniem dla Kościołów, aby przewyciężyły swoje podziały i w widzialny sposób zmanifestowały swoją wspólnotę” – mówił abp Wojciech Polak.

Biskupi, duchowni z różnych Kościołów, osoby życia konsekrowanego i wierni świeccy wspólnie odmówili Skład Apostolski, a później w modlitwie dziękczynnej dziękowali za „wszelkie dobro, którego na przestrzeni 1050 lat, dzięki wierze w Jezusa Chrystusa, doświadczył naród polski”. W modlitwie dziękowano m.in. za apostołów, którzy przynieśli na ziemię polską wiarę chrześcijańską i za męczenników i wszystkich świadków wiary, którzy żyli na polskiej ziemi ukazując wyzwalającą moc Ewangelii. Kolejne wezwania czytali przedstawiciele Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej.

Następnie Prymas Polski poświęcił odlany specjalnie na 1050. rocznicę Chrztu Polski dzwon "Mieszko i Dobrawa", którego piękny dźwięk zabrzmiał zaraz potem. Na zakończenie odśpiewano "Bogurodzicę" i hymn narodowy. W tym momencie na niebie pojawiły się myśliwce, które pozostawiły na niebie biało-czerwone smugi.

### **Apel o pojednanie - jubileuszowa Eucharystia**

O odważne sięganie do łaski chrztu świętego i pokonywanie podziałów w Polsce apelował prymas abp Wojciech Polak podczas Mszy św. w katedrze gnieźnieńskiej. Dziękczynna liturgia stanowiła centralny punkt uroczystości w Gnieźnie 14 kwietnia – w dniu uznanym powszechnie za rocznicę chrztu Mieszka I.

Uczestniczył w niej m. in. prezydent Andrzej Duda i premier Beata Szydło, abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce, przedstawiciele Kościołów z kilkunastu krajów świata: m.in. kard. Péter Erdő, metropolita Esztergomu, prymas Węgier; kard. Seán Brady, metropolita Armagh, prymas Irlandii; abp Światosław Szewczuk, zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego; abp Gintaras Grušas, metropolita Wilna; abp Tadeusz Kondrusiewicz, metropolita mińsko-mohylewski.

Imię księcia Mieszka – przypomniał w homilii abp Polak – zachowało się w dwóch najstarszych zapisach kronikarskich „Dubrouka ad Meskonem venit” i „Mesko dux Polonie baptizatur”. Te proste zdania – mówił – niosą w sobie wartość „pszencznego ziarna, które wrzucone w ziemię, rodzi plon obfity”.

„Jeśli więc dziś wspominamy z wdzięcznością polskiego księcia i jego poddanych, to także po to, aby we wspólnym dziękczynieniu ogarnąć całe nasze dzieje, aby objąć wszystkich ludzi, którzy, tutaj, na polskiej ziemi otrzymali łaskę chrztu świętego. Dzięki łasce chrztu potrafimy dawać samych siebie i służyć, czyli tracić swe życie dla drugich, aby wciąż zyskać je na nowo” – tłumaczył Prymas.

„Czy nie potrzeba nam bardziej odważnego sięgania do łaski chrztu świętego, zaczerpnięcia owej siły wewnętrznej przynależności do Boga, aby pokonywać stare zaszłości i nowe podziały, aby przewyciężać wrogość i niezgodę, aby szukać pojednania i przebaczenia, którego wszyscy jesteśmy tak bardzo spragnieni?” – stwierdził abp Polak.

Na koniec słowami Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego wołał: „Najmilsi! Bądźcie spokojni i ufni! Wyrzucicie z serca wszelkie smutki, urazy, niechęci, zostawcie to wszystko tutaj, w świątyni. I wyjdźcie tylko ze światłością i ze źródłem wody żywej, wyjdźcie z nadzieją, wiarą i miłością. To są skarby, które rozniesiecie stąd na miasto i archidiecezję, na Polskę całą, bo właśnie stąd szło na Polskę całą światło, miłość, wiara, pokój i jedność”.

### **Posłanie misjonarzy**

Kard. Parolin pobłogosławił i wręczył krzyże misyjne misjonarzom i misjonarkom, którzy już niebawem wyjadą na misje. Krzyże misyjne przyjęło 37 kapłanów, zakonników i świeckich. Będą oni pracować na wszystkich kontynentach.

Na zakończenie liturgii zabrał głos prezydent Andrzej Duda. Podkreślił, że dzięki temu, co przyniósł chrzest w dusze ludzi, mieszkające tu pokolenia nigdy nie dały sobie wyprzeć polskości, nie pozwoliły sobie odebrać tego, dzięki czemu budowana była tradycja, kultura, wspólnota.

## **Obchody poznańskie**

Poznańskie uroczystości poprzedziło całonocne modlitewne czuwanie w bazylice farnej przed Obrazem Nawiedzenia Matki Bożej Częstochowskiej.

15 kwietnia, po raz pierwszy w historii miały miejsce obrady Zgromadzenia Narodowego poza Warszawą. Toczyły się w Sali Ziemi na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Obok głowy państwa i parlamentarzystów wzięli w nim udział członkowie rządu z premier Beatą Szydło na czele, legat papieski kard. Pietro Parolin, członkowie Konferencji Episkopatu oraz przedstawiciele wyznań chrześcijańskich zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, a także przedstawiciele parlamentów europejskich i korpusu dyplomatycznego.

Otwierając obrady marszałek Sejmu Marek Kuchciński przypomniał, że w 966 roku dokonano się jedno z najważniejszych wydarzeń w dziejach Polski. Z kolei marszałek Senatu Stanisław Karczewski przypomniał treść uchwały podjętej przez obie izby z okazji rocznicy. Zgromadzenie Narodowe wyraziło w niej wdzięczność twórcom państwowości i wszystkim pokoleniom Polaków, którzy wiernie trwali przy zasadach wyznaczających naszą tożsamość.

Historyczne orędzie z okazji jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski wygłosił prezydent Andrzej Duda. Podkreślił w nim, że chrzest księcia Mieszka jest najważniejszym wydarzeniem w dziejach państwa i narodu polskiego, a chrystianizacja dała Polsce potężny impuls rozwojowy. "Przyjmując chrzest - wyjaśnił - powiedzieliśmy 'tak' wolności i samostanowieniu, pokazaliśmy, że jesteśmy gotowi budować naród i dbające o jego dobrobyt własne państwo. Tworzyć je, bronić, a gdy trzeba, za nie ginąć".

Wyjaśnił, że "wejście w krąg cywilizacji chrześcijańskiej w jej odmianie łacińskiej było dla nas prawdziwym przełomem", dzięki czemu "trzy filary tej cywilizacji stały się filarami polskiej tożsamości i kultury". A są to grecka filozofia, umiłowanie mądrości i prawdy, rzymska myśl prawna i ustrojowa, z której wynika idea rządów prawa oraz religia chrześcijańska. Przesłanie Ewangelii nazwał "nową, rewolucyjną wizją ludzkości jako rodziny, wspólnoty braci i sióstr równych wobec Ojca oraz jego moralnego prawa". Podkreślił, że wynika z niej "wezwanie do pokoju i wybaczenia krzywd, nakaz przekładania osoby ludzkiej ponad rzeczy, ochrona słabszych, zasada pomocniczości, uznanie godności kobiet, idea władzy jako służby oraz przekonanie, że również władcy podlegają osądowi moralnemu".

Przypomniał też millennium chrztu Polski w 1996 r., które - jak przyznał - "były jedynym tego rodzaju fenomenem w Europie Środkowej i Wschodniej". Wskazał na rolę kard. Stefana Wyszyńskiego, który "powziął podjął myśl, by ochronić tożsamość narodu przed indoktrynacją i represjami, ochronić ją przez wielkie rekolekcje". "Wszystko to dowiodło, że żyje w nas potężna moc, której źródłem jest wspólna tożsamość narodowa i chrześcijańska" - podkreślił. Dodał, że dzieło prymasa Wyszyńskiego otworzyło drogę do wyboru Jana Pawła II i do pokojowej rewolucji Solidarności.

Zdaniem prezydenta, niszczenie podstaw naszej cywilizacji oraz próby zastępowania jej innymi, niespójnymi, luźno naszkicowanymi koncepcjami, zawsze było i zawsze będzie okupione ogromem cierpienia i zniszczeń. Przypomniał, że najdotkliwiej dowiodł tego wiek XX i dwa straszliwe w skutkach projekty ideologiczne - komunizm i nazizm.

Ostrzegł przy tym, że wiek XXI stawia nas wobec nowych, trudnych wyzwań. Przyznał, że "rywalizacja odmiennych modeli cywilizacyjnych osiągnęła niespotykaną dotąd intensywność". Dodał, że jako naród mamy obowiązek strzeżenia fundamentów naszej tradycji i kultury i budowania silnego państwa, opierając się na tym, "na czym wyrosliśmy, na czym nas wychowano - na naszej wielkiej tradycji wzajemnego szacunku, uczciwości, rzetelności, a jak trzeba także bohaterstwa w obronie ojczyzny".

Po zakończeniu posiedzenia zgromadzenia w Sali Ziemi wysłuchali prawykonania przez Filharmonię Poznańską „Oratorium966.pl”, skomponowanego specjalnie na tę uroczystość.

## **Dziękczynna Msza święta**

Wczesnym popołudniem ulicami Poznania przeszła procesja maryjna z Obrazem Nawiedzenia Matki Boskiej Częstochowskiej kilku tysięcy wiernych i Episkopatu. Procesja ta nawiązywała do podobnych wydarzeń, jakie pół wieku temu, podczas uroczystości milenijnych, miały miejsce w Poznaniu.

Pod przewodnictwem Legata Papieskiego kard. Pietro Parolina o godz. 17. rozpoczęła się uroczysta Msza św. dziękczynna za 1050 lat chrześcijaństwa w Polsce w katedrze na Ostrowiu Tumskim - z udziałem m. in. Prezydenta RP i jego małżonki, członków rządu, parlamentarzystów oraz delegacji Episkopatów Europy. Plac przed katedrą wypełniły tłumy wiernych.

Kard. Parolin pozdrowił zgromadzonych w imieniu Ojca Świętego Franciszka i zapewnił o jego duchowej bliskości i modlitwie. A odnosząc się do procesji z Obrazem Nawiedzenia Matki Boskiej Częstochowskiej powiedział, że jest to kolejne potwierdzenie, że naród polski dostrzega Jej obecność w swoich dziejach.

Homilię wygłosił przewodniczący KEP, abp Stanisław Gądecki, który wezwał Polaków do wierności przyrzeczeniom chrztu. Wyliczył świadków, którzy dali przykłady tej wierności - św. Wojciecha, pierwszego "polskiego" męczennika, św. Stanisława Biskupa, który "walczył z wojowniczością króla", kardynała Wyszyńskiego, który stał się więźniem czy straszliwie torturowanego przez ówczesnego władze bp. Antoniego Baraniaka. Miarą wierności Kościołowi są dziesiątki świętych i błogosławionych - św. Maksymilian, św. Faustyna, św. Jan Paweł II a także nieznanymi świadkowie wiary - mówił metropolita poznański.

"Także dziś, gdy od chrztu Mieszka dzieli nas ponad 40 pokoleń, potrzebna jest nasza wierność" - podkreślił abp Gądecki, który zacytował słowa Benedykta XVI, że każdy jest wezwany do szerzenia Królestwa Bożego, a świadectwo bardziej przemawia niż słowa.

Przypomniał też słowa Jana Pawła II, skierowane do Polaków po swoim wyborze: „Proszę was też, abyście zachowali wierność Chrystusowi, Jego Krzyżowi, Kościołowi i jego pasterzom. Proszę, abyście przeciwstawiali się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa; co czasem może aż zagrażać jego egzystencji i dobru wspólnemu, co może umniejszać jego wkład do wspólnego skarbcza ludzkości, narodów chrześcijańskich, Chrystusowego Kościoła”.

Po zakończeniu Mszy św. delegacja władz państwowych i kościelnych złożyła wieńce na grobach pierwszych władców Polski. Abp Stanisław Gądecki przekazał prezydentowi Andrzejowi Dudzie, marszałkom Sejmu i Senatu oraz Prezes Rady Ministrów krzyże wykonane z drewna z wałów obronnych z grodu Mieszka I z 966 roku.

### **Wielkie święto ewangelizacji**

Trzeci dzień jubileuszowych obchodów był wielkim świętem ewangelizacji na poznańskim stadionie INEA. Od rana tłumy pielgrzymów z Poznania i różnych regionów Polski podążały w stronę stadionu INEI, gdzie na co dzień swoje mecze rozgrywa Lech Poznań. Na stadion przybyły całe rodziny, wielu młodych. Także biskupi z kraju i zagranicy, kapłani, przedstawiciele zgromadzeń zakonnych, alumni, delegacje diecezji z całego kraju, przedstawiciele Polskiej Rady Ekumenicznej, reprezentanci władzy państwowej oraz samorządowej.

W centrum ołtarza podczas Mszy św. stanął krzyż Świątowych Dni Młodzieży oraz relikwie świętych i błogosławionych z trzydziestu pięciu polskich diecezji.

Pieśni w wykonaniu Arki Noego i Siewców Lednicy oraz Koronka do Bożego Miłosierdzia, którą poprowadził Jan Budziaszek poprzedziły oficjalne rozpoczęcie jubileuszowego świętowania. Do wydarzeń sprzed 1050 lat nawiązywała piękna pantomina, którą młodzież na scenie starała się symbolicznie przedstawić moment przyjęcia Chrztu przez Polan.

Dalsze prowadzenie przejęło małżeństwo aktorów Dorota Chotecka i Radosław Pazura. Wybrzmiała pieśń „Gdzie chrzest, tam nadzieja”, napisana specjalnie na tę okazję przez Leopolda Twardowskiego.

– Moje życie jest pełne cudów. Miałem być muzykiem, a mogę być świętym, moja córka miała nie żyć, a wyszła z raka, miała nie mieć dzieci, a czekamy na czwartego wnuka – mówił w swym świadectwie znany muzyk Robert Litza. – Byłem muzykiem, obojętnym na Boga i Jego sprawy, byłem łobuzem i do dzisiaj jestem. Jedyne co mogę dać Panu Jezusowi, to moje grzechy – przyznał Litza.

Bp Grzegorz Ryś, przewodniczący Zespołu ds. Nowej Ewangelizacji współtworzącego to spotkanie, zauważył, że świat może dać nam tylko pożądlivość ciała i oczu. Podkreślił, że dzięki temu, że oddam Bogu swój grzech, mogę kochać swojego nieprzyjaciela, mogę mieć miłość Bożą. Zachęcił też wszystkich do wybrania Jezusa Panem i Zbawicielem.

Następnie bp Marek Izdebski z Kościoła Ewangelicko-Reformowanego odczytał Deklarację siedmiu Kościołów w Polsce z 2000 r. o wspólnym uznaniu Chrztu Świętego. Następnie obecni na stadionie wraz z chórem złożonym z 1050 muzyków odśpiewali sekwencję do Ducha Świętego.

40 tysięcy obecnych na stadionie odnowiło przyrzeczenia chrzcielne.

### **Eucharystia z chrztem dorosłych**

Pieśnią "Bogurodzica" rozpoczęła się uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem Legata Papieskiego, kard. Pietro Parolina.

"Niech Jubileusz będzie okazją do ponownego odkrycia korzeni wiary i jej umocnienia poprzez dawanie jej innym, aby być w świecie znakami miłosierdzia i świadkami zmartwychwstania Chrystusa" - zachęcił kard. Pietro Parolin w swym kazaniu. Wskazał, że liczna i gorliwa obecność na uroczystościach "ukazuje, że Pan żyje i działa, że Chrzest Polski, który miał miejsce 1050 lat temu, nadal wydaje swoje niezliczone owoce łaski".

Podkreślił, że papież Franciszek bardzo oczekuje na osobiste przybycie do Polski w lipcu bieżącego roku z okazji XXXI Światowego Dnia Młodzieży: "W radości tych obchodów, pragnie wzmocnić tę radość, okazać wam swoją miłość, zapewnić was o swojej modlitwie, przekazać swoje błogosławieństwo i wyrazić wam słowo wdzięczności, gratulacji i zachęty".

Przypomniał, że chrzest oznaczał dla narodu polskiego radykalny przełom mentalności i kultury. Przypominając, że cała Europa odnajduje swoje głębokie korzenie w kulturze wypływającej z chrześcijaństwa podkreślił, że Polska może to stwierdzić z podwójnego tytułu, ponieważ sama jej tożsamość jako narodu i jako podmiotu państwowego jest ściśle związana z jej wiarą katolicką.

Legat papieski wezwał Polaków do dziękczynienia Bogu za cenne dary: wiary, pokoju i stabilności granic, świętych biskupów i męczenników Wojciecha i Stanisława, św. Maksymiliana Marię Kolbego, św. Faustynę Kowalską oraz św. Jana Pawła II.

Nie zapomniał przy tym przestrzec Polaków, aby nigdy nie traktowali niczego jako osiągnięte raz na zawsze. Zwrócił uwagę, że narody, które w obliczu ogromnych tragedii dały dowody wierności i odwagi, świadcząc o swojej wierze i przezwyciężając prześladowania i przemoc, w chwilach mniej dramatycznych i na pewno pod pewnymi względami spokojniejszych i lepszych zatracają albo osłabiają radość przynależności do owczarni Chrystusa.

Nawiązując do nauczania papieża Franciszka z "Evangelii gaudium" zachęcił, aby "osobiście i wspólnotowo pogłębić relację z Panem Bogiem" oraz do zaangażowania misyjnego, aby przekazywać innym radość Ewangelii.

Zwrócił uwagę, że jubileusz chrztu i tym samym narodzin Polski zbiega się z Nadzwyczajnym Jubileuszem Miłosierdzia ogłoszonym przez papieża Franciszka. "Niech ten Rok Jubileuszowy będzie okazją, której nie wolno zmarnować aby zanieść innym, a zwłaszcza najbardziej potrzebującym i najbardziej przygnębionym konkretny znak tego miłosierdzia" - powiedział kardynał i zachęcił do solidarności z ubogimi, migrantami i prześladowanymi.

Podczas Mszy św. dwie młode kobiety - Aleksandra i Roksana Anastazja - zostały ochrzczone. Przyjęły także sakramenty bierzmowania i Komunii św. Do tego wydarzenia przygotowywały się od jesieni ubiegłego roku. Po otrzymaniu sakramentów rozległy się gromkie oklaski. - Dla Aleksandry i Roksany Anatstazji wybiła godzina miłosierdzia - podkreślił abp Gądecki, który udzielił katechumenkom sakramentów, gdyż obrzędy odbyły się około godz. 15.

Przed błogosławieństwem nastąpiła ceremonia posłania kilkunastu osób świeckich, zaangażowanych w nową ewangelizację w parafiach w całej Polsce. Kard. Parolin wręczył im pobłogosławione przez abp. Gądeckiego drewniane krzyżyki. Najmłodsze chrześcijanki otrzymały zaś różańce, przekazane przez Ojca Świętego.

Centralne obchody 1050. rocznicy Chrztu Polski na poznańskim INEA Stadion zakończył wieczorem musical „Jesus Christ Superstar”. Produkcję przygotował specjalnie na tę okazję Teatr Muzyczny w Poznaniu. W roli głównej wystąpił Marek Piekarczyk.

# Informacje

## Franciszek: prześladowanie chlebem powszednim Kościoła

O stałej obecności prześladowań w dziejach Kościoła, choć czasami przybierają one mniej okrutną, bardziej „uprzejmą” formę, kiedy pozbawia się ludzi możliwości wyrażania sprzeciwu sumienia mówił 12 kwietnia papież podczas porannej Eucharystii w Domu Świętej Marty w Watykanie. Ojciec Święty nawiązał do opisanego w pierwszym dzisiejszym czytaniu (Dz 7,51-59. 8,1) męczeństwa św. Szczepana.

Franciszek zauważył, że istnieją krwawe prześladowania, jak rozszarpanie przez dzikie bestie ku uciesze publiczności na trybunach lub eksplozja bomby, kiedy ludzie wychodzą ze Mszy św. Ale są też prześladowania w białych rękawiczkach, maskowane „kulturą”, usuwające wierzących na marginesy społeczeństwa, posuwające się do pozbawienia pracy, jeśli człowiek nie dostosuje się do przepisów, które są sprzeczne z planem Boga Stwórcy. Te prześladowania trwają od dwóch tysięcy lat i naznaczają całe dzieje chrześcijaństwa.

Papież zauważył, że męczennicy nie tylko oddawali swoje życie za wiarę w Rzymie w początkach Kościoła, ale także i dzisiaj – jak to miało miejsce w dzień Wielkanocy w Pakistanie, gdzie chrześcijanie radovali się Chrystusem Zmartwychwstałym. Zaznaczył, że męczeństwo Szczepana i pierwszych wyznawców Chrystusa odpowiada dziś także męczeństwo ludzi zmuszonych do rezygnacji ze swego zawodu z powodu swej wiary. Jest to prześladowanie przebrane w szaty kultury, nowoczesności, postępu.

„Jest to prześladowanie - powiedziałbym trochę ironicznie – o «dobrych manierach». Ma ono miejsce, kiedy człowiek jest prześladowany nie z powodu wyznawania imienia Chrystusa, ale dlatego, że chce ukazać wartości Syna Bożego. Jest to prześladowanie wymierzone przeciwko Bogu Stwórcy w osobie swoich dzieci! I tak widzimy na co dzień, że mocarstwa ustanawiają prawa zobowiązujące do pójścia daną drogą, a państwa które nie wypełniają tych nowoczesnych ustaw o «dobrych manierach», czy nie chcą ich uwzględniać w swoim prawodawstwie zostają oskarżone, stają się prześladowane w sposób uprzejmy. Jest to prześladowanie odbierające człowiekowi wolność, nawet do sprzeciwu sumienia” – stwierdził Ojciec Święty.

Franciszek zauważył, że jest to prześladowanie świata, które odbiera nam wolność, ale Bóg stworzył nas wolnymi, byśmy składali świadectwo Ojcu, który nas stworzył i Chrystusowi, który nas zbawił. Wskazał, że to prześladowanie „o dobrych manierach” ma swego zwierzchnika, którym jest książę tego świata.

„A kiedy mocarstwa chcą narzucić postawy, prawa sprzeczne z godnością dzieci Bożych to je prześladowują i występują przeciwko Bogu Stwórcy. To wielka apostazja. Życie chrześcijan idzie naprzód pośród tych dwu prześladowań. Ale Pan nam obiecał, że nas nie opuści. «Uważajcie, bądźcie ostrożni! Nie popadajcie w ducha tego świata. Uważajcie! Ale śmiało, idźcie naprzód. Ja będę z wami»” – zakończył swoją homilię papież.

## Przygotowania do Świątowych Dni Młodzieży

Podczas konferencji prasowej zatytułowanej „Kim jest Franciszek” w dniu 4 kwietnia ks. Lombardi wyraził przekonanie, że w obecnej, trudnej sytuacji jaką przeżywa świat, papież przywiezie do Krakowa "wielkie orędzie zaufania i nadziei".

W spotkaniu z dziennikarzami wzięli także udział nuncjusz apostolski w Polsce, abp Celestino Migliore, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, bp Artur Miziński, rzeczniczka ŚDM Dorota Ambdelmoula i rzecznik KEP ks. Paweł Rytel-Andrianik.

Gość z Watykanu zaznaczył, że w porównaniu z poprzednimi, organizowanymi w Polsce Świątowymi Dniami Młodzieży w 1991, obecne wydarzenie przeżywane będzie w sytuacji bardzo odmiennej. **"Tak, jak Jan Paweł II odnajdywał młodych Europejczyków po upadku muru berlińskiego, tak Franciszek spotka się z młodymi w sytuacji, kiedy przeżywamy na świecie III wojnę światową w kawałkach"** – powiedział rzecznik Stolicy Apostolskiej.

Wskazał też na inne problemy współczesnego świata, jak wielkie procesy migracyjne czy kryzys ekologiczny, o którym wspomniął papież w swojej encyklice "Laudato si". "Franciszek będzie zachęcał młodych, żeby nie lękali się skonfrontować z tymi wyzwaniem" – zapowiedział rzecznik Stolicy Apostolskiej.

- Papież Franciszek dostrzega w podróży do Polski wiele inspirujących elementów – podkreślił ks. Lombardi. Jest to bowiem ojczyzna jego wielkiego poprzednika, Jana Pawła II, dziś świętego, a także ojczyzna sanktuarium Miłosierdzia Bożego, zaś obecnie przeżywamy Jubileuszowy Rok Miłosierdzia. Światowy Dzień Młodzieży będzie obchodzony także jako jubileusz młodych obchodzony w roku tego jubileuszu – zaznaczył gość z Watykanu.

Charakteryzując główne wymiary nauczania Franciszka, gość z Watykanu stwierdził, że motywem kluczowym jest miłosierdzie. To słowo obecne jest w jego nauczaniu dosłownie od pierwszych dni pontyfikatu.

"Papież patrzy na świat z punktu widzenia człowieka, który cierpi i to jest bardzo głęboko ewangeliczne" – mówił ks. Lombardi. Dodał, że papież bardzo często cytuje 25. rozdział ewangelii św. Łukasza, który mówi o tym, w jaki sposób, na jakiej podstawie będziemy sądzeni.

Styl posługi papieża Franciszka charakteryzuje bliskość i bezpośredniość, a także bardzo konkretny język homilii, czego przykładem są zwłaszcza homilie wygłaszane w domu św. Marty – zaznaczył ks. Lombardi. Mówiąc o kulturze spotkania papież nie ma na myśli abstrakcyjnych, akademickich dysput, lecz spotkanie z konkretnym człowiekiem i jego problemami – wskazywał rzecznik.

Franciszek widzi Kościół jako wspólnotę będącą w drodze. "Reforma Kościoła nie oznacza na pierwszym miejscu reformy instytucji ale raczej to, że Kościół ma przemierzać drogę wraz innymi ludźmi naszych czasów – bez wykluczania kogokolwiek i w poszukiwaniu tego, czego Bóg od nas oczekuje" – tłumaczył ks. Lombardi.

Troska o młodzież stanowi stały motyw papieskich wystąpień, a ich istotą jest wezwanie kierowane do młodego pokolenia: "Nie dajcie sobie odebrać nadziei" – przypomniał watykański rzecznik.

Wskazał też na szereg podobieństw pomiędzy Janem Pawłem II, który ustanowił obchody Światowych Dni Młodzieży a Franciszkiem. Wymienił m.in. zdolność do bezpośredniego dialogu z młodzieżą, szczególną troskę o rodzinę, pobożność maryjna, zaangażowanie na rzecz dialogu ekumenicznego i międzyreligijnego. Zaznaczył, że także obecny papież bardzo chciałby odwiedzić Rosję i Chiny.

Ks. Lombardi przypomniał, że problemy ludzi młodych są stałym elementem papieskich wystąpień. Często mówi o bezrobociu, braku perspektyw, ryzyku uzależnienia od narkotyków. Stale też wzywa młode pokolenie: "Nie dajcie sobie odebrać nadziei".

Abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce, zauważył, że najczęściej używanym słowem przez Franciszka jest miłosierdzie. Jak wskazał nuncjusz, papież używa go na tyle często, że poświęcił mu cały obecny rok a przez kolejne wypowiedzi i gesty, odkrywa treść tego słowa.

Hierarcha wskazał, że miłosierdzie ma znaczenie nie tylko religijne, ale także ma swój walor społeczny, kulturowy, polityczny i międzynarodowy, może ono także zmieniać treść i kierunek procesów dziejowych.

"Papież manifestuje to swoje przekonanie w przeróżny sposób - przez swoje podróże do nieoczekiwanych miejsc, takich jak Kuba czy Sarajewo, przez odważne przesłanie do prezydentów Rosji i Chin, przez osobiste świadectwo i zdecydowane gesty widoczne w jego stylu życia i kierowaniu Kościołem, także przez bliskość wobec ludzi" – podkreślił.

Abp Migliore wskazał na kluczowe punkty miłosierdzia zawarte w myśli Franciszka. Jak podkreślił, "miłosierdzie nie jest receptą na rozwiązanie problemów, ale pomaga w rozsąpaniu zagmatwanych historii i ukierunkowaniu osób i narodów ku pojednaniu". Watykański dyplomata dodał, że miłosierdzie nigdy nie stawia nikogo i niczego na straconej pozycji.

Wskazał także, że miłosierdzie pomaga stawiać czoła kryzysom międzynarodowym, nie według wcześniej obmyślonych sztywnych schematów, uwzględniających interesy narodowe czy partykularne, ale zgodnie z polityką otwartych drzwi. "Tak czynił papież Franciszek w stosunku do Rosji, Chin czy Korei Północnej, Kuby, a wszystko po to, by budować mosty między oddalonymi stronami dialogu" - powiedział.

Nuncjusz apostolski dodał, że dialog faworyzowany przez miłosierdzie nie polega na wspólnym dyskutowaniu, ale na byciu razem i na wspólnym działaniu, także na modlitwie a polityczny wymiar miłosierdzia to pokój społeczny i społeczna integracja ubogich. Rok Miłosierdzia jest zatem wg abp. Migliore szansą na przemianę społeczną, polityczną i międzynarodową.



Dorota Abdelmoula, rzeczniczka ŚDM, powiedziała, że "ŚDM nie jest jednorazowym wydarzeniem, ale całą drogą Kościoła, która w pełnym wymiarze dzieje się w Polsce na naszych oczach". Abdelmoula wskazała, że młodzi Polacy po powrocie z Rio de Janeiro najczęściej przywoływali słowa Franciszka „zróbcie raban”. To – jak podkreśliła – pierwsze świadectwo tego, jak młodzi odbierają nauczanie Franciszka i jak przekładają je na praktykę, angażując się m.in. w 40 diecezjalnych centrach ŚDM. "To hasło pojawia się teraz bardzo często jako zachęta do tego, by wychodzić na ulice i dawać świadectwo. To pokazuje, że młodzi z nauczania Franciszka czerpią zachętę do działania" – stwierdziła Abdelmoula.

W ramach przygotowań do ŚDM młodzi, inspirując się nauką Franciszka, podejmują także działania na rzecz potrzebujących. "W kontekście roku miłosierdzia to zachęta do czynienia dzieł miłosierdzia, które młodzi ludzie w przeróżny sposób wcielają w życie. Mamy różnego rodzaju projekty charytatywne, które są praktyczną odpowiedzią na to, do czego zachęca Franciszek" – powiedziała Abdelmoula.

**Z kolei po Światowych Dniach Młodzieży młodzi mają wcielać w życie katolicką naukę społeczną. "Franciszek będzie mówił o tym podczas ŚDM. Wiemy, że chce mieć grono miliona ekspertów od katolickiej nauki społecznej, którzy będą pokazywać, jak wcielać w życie to, o czym mówi Ojciec Święty. Ma to być jednym z owoców Światowych Dni Młodzieży" - zapowiedziała rzeczniczka tego wydarzenia.**

Ks. Paweł Rytel-Andrianik podkreślił, że Franciszek stał się papieżem szóstego kontynentu – kontynentu cyfrowego. "Widać to przez obecność papieża np. na Instagramie czy Twitterze. Papież też będzie obecny w taki sposób w trakcie ŚDM" – podkreślił rzecznik KEP. Jak dodał, Jan Paweł II był papieżem-pielgrzymem, Benedykt XVI papieżem-profesorem a Franciszek jest papieżem-proboszczem, który jest blisko ludzi. "Podczas wizyty ad limina Franciszek powiedział polskim biskupom, że bardzo czeka na ŚDM w Krakowie, także musimy się przygotować na najlepsze" - powiedział ks. Rytel-Andrianik.

Sekretarz generalny KEP bp Artur Miziński zaznaczył, że jest to pierwsze spotkanie z całego cyklu konferencji przygotowujących polskie społeczeństwo na lipcowe spotkanie z papieżem Franciszkiem.

Prezes KAI Marcin Przeważewski zapowiedział, że następne spotkanie odbędzie się w maju oraz że głównym gościem czerwcowej konferencji będzie redaktor naczelny *L'Osservatore Romano*, prof. Giovanni Maria Vian. (KAI)

## **Ponad połowa mieszkańców świata chwali Franciszka**

Ponad 54 proc. mieszkańców 64 krajów świata wyraża się pozytywnie o Franciszku, przy czym najwyższe wskaźniki sympatii ma on w obu Amerykach i w krajach Unii Europejskiej. Te i wiele innych danych przyniosła ogólnoswiatowa ankieta nt. obecnego papieża, przeprowadzona na wszystkich kontynentach przez największy i najstarszy na świecie instytut badania opinii publicznej WIN/Gallup International w Waszyngtonie.

Obywatelom 64 państw zadano jednobrzmiące pytanie: „Czy niezależnie od wyznawanej przez siebie religii masz bardzo korzystny, dość korzystny, dość ujemny czy bardzo ujemny pogląd o papieżu Franciszku?”. Okazało się, że 54 proc. odpowiadających było nastawionych do niego pozytywnie (w tym 24 „bardzo korzystnie” i 30 proc. „korzystnie”), odmiennego zdania było 12 proc. (7 proc. – dość ujemne i 5 proc. – zdecydowanie niekorzystne), a ponad jedna trzecia (34 proc.) badanych nie miała zdania o obecnym papieżu.

Najwyższy odsetek pozytywnych opinii o Franciszku – 77 proc. – odnotowano w Ameryce Łacińskiej, następnie w Ameryce Północnej – 63 proc. i w krajach Unii Europejskiej – 62 proc. Na Bliskim Wschodzie i w Azji Zachodniej korzystne zdania o Ojcu Świętym nieznacznie przeważają nad przeciwnymi i tam też jest najwięcej braku odpowiedzi i tych, którzy nie zrozumieli pytania. Oceniając z innego punktu widzenia, najwięcej pozytywnych ocen o papieżu mają, co zrozumiałe, katolicy, wśród których wskaźnik ten sięga 85 proc., a na drugim miejscu są Żydzi – 65 proc.

Z drugiej strony jedynie 28 proc. muzułmanów i 33 proc. buddystów postrzega obecnego biskupa Rzymu pozytywnie, ale ponad połowa wyznawców tych religii (55 proc. muzułmanów i 57 proc. buddystów) odpowiedziała, że nie wie, o kogo chodzi.

Ze wspomnianych 64 krajów w 60 przeważają poglądy korzystne dla Franciszka – tutaj na czele jest Portugalia z 94-procentowym poparciem, następnie Filipiny – 93%, Argentyna – 89%,

Włochy – 86%, Kolumbia – 84%, Liban i Hiszpania – po 80%, Peru – 79% i Polska – 78% badanych odnosi się pozytywnie do papieża Bergoglio. Nastawienie niechętnie występuje jedynie w trzech krajach muzułmańskich: Tunezji – 15 proc. odpowiedzi pozytywnych i 25% – niechętnych, w Turcji – odpowiednio 13 i 26 proc. i w Algierii – 9 i 28 proc.; ciekawy układ jest w Azerbejdżanie, którego 6 proc. mieszkańców wyraża się pozytywnie o papieżu i 8 proc. negatywnie, ale aż 87 proc. respondentów nic o nim nie wie.

W 15 krajach ponad połowa ankietowanych wie niewiele albo nic o Ojcu Świętym – przoduje tutaj wspomniany Azerbejdżan, a następne miejsca w tym wykazie zajmują Iran – 82 proc., Mongolia – 77, Etiopia – 72 i Japonia – 70. W pierwszej dziesiątce tych krajów w 6 przeważają muzułmanie i w 2 buddyści (Mongolia i Tajlandia).

Stopień akceptacji i wysokiej oceny Franciszka wzrasta z wiekiem i poziomem wykształcenia. 62 proc. ludzi mających 55 lat i więcej jest do niego nastawionych pozytywnie, podczas gdy wśród osób poniżej 35. roku życia odsetek ten spada do 48 proc. Zbliżone wyniki przynosi kryterium wykształcenia: 63 proc. badanych, mających wyższe wykształcenie, ocenia papieża korzystnie, a wśród osób z niższym wykształceniem wskaźnik ten wynosi 42 proc.

Podsumowując te wyniki przewodniczący Międzynarodowej Sieci Gallupa – Jean-Marie Leger oświadczył, że „papież Franciszek jest przywódcą, który wykracza poza swoją religię”. „Nasze badanie pokazuje, że wyraźna większość mieszkańców świata różnych religii i z różnych regionów ma korzystny obraz tego papieża” – zaznaczył szef najsłynniejszej na świecie placówki badania poglądów społecznych.

Z ankiety wynika ponadto, że wśród polityków na drugim miejscu po Ojcu Świętym, pod względem pozytywnych opinii i autorytetu, znajduje się prezydent USA Barack Obama – 30 proc. aprobaty, potem kanclerz Niemiec Angela Merkel – 13 proc., premier Wielkiej Brytanii David Cameron – 10 proc. i prezydent Francji François Hollande – 8 proc. Wśród tych, którzy budzą najwięcej opinii negatywnych, pierwsze miejsce zajmuje prezydent Rosji Władimir Putin – uważa tak 10 proc. badanych.

## **Papież do rodzin wielodzietnych w misji: idziecie głosić życiem Ewangelię**

„Odpowiedzieliście na powołanie do ewangelizacji. Błogosławię Pana za to, za dar Drogi Neokatechumenalnej i za dar każdego z was”. Tymi słowami 18 marca powitał Papież w Auli Pawła VI wspólnoty neokatechumenalne z rodzinami z różnych krajów, w tym także z Polski, które rozesłał w misji ad gentes. Udadzą się one do najbardziej zdechrystianizowanych czy zupełnie niechrześcijańskich miejsc na różnych kontynentach. Franciszek nawiązał do słów odczytanej w pierwszej części audiencji Ewangelii św. Jana o tym, jak Pan Jezus modlił się w wieczerniku o jedność swych uczniów (J, 18-26).

„Otrzymałicie wielki charyzmat, który służy chrzcielnej odnowie życia. Do Kościoła wchodzi się przez chrzest. Każdy charyzmat jest łaską Boga, aby wzrastała komunია. Jednak charyzmat może zniszczyć, kiedy się w nim zamykamy czy się nim chełpimy, kiedy chcemy wyróżnić się od innych. Trzeba go zatem strzec. Strzeżcie swojego charyzmatu. Jak? Idąc najpewniejszą drogą pokornej i posłusznej jedności. Zawsze trzeba czuwać nad charyzmatem, oczyszczając ewentualne ludzkie przerosty przez dążenie do jedności ze wszystkimi i posłuszeństwo Kościołowi. W ten sposób oddycha się w Kościele i z Kościołem. W ten sposób pozostaje się uległymi dziećmi «świętej Matki Kościoła hierarchicznego», z «umysłem gotowym i skorym» do misji (por. św. Ignacy Loyola, Ćwiczenia duchowe, 353)” – powiedział Papież.

Ojciec Święty podkreślił macierzyństwo Kościoła, który daje nam życie, i niezbędną rolę jego pasterzy. Następnie przypomniał zapowiedź Chrystusa, że na krzyżu zostanie „otoczony chwałą” (por. J 17, 5).

„Jest to jednak chwała nowa – mówił Franciszek. – Chwała światowa ujawnia się wówczas, gdy jest się ważnym, podziwianym, gdy ma się bogactwa i powodzenie. Natomiast chwała Boża objawia się na krzyżu. Rozbłyska na nim i rozprzestrzenia się miłość. To chwała paradoksalna: bez rozgłosu, zysku ani aplauzów. Ale tylko ta chwała czyni Ewangelię owocną. W ten sposób również Matka Kościół wydaje owoce, kiedy naśladuje miłosierną miłość Boga, którą się proponuje, a nigdy nie narzuca. Jest ona pokorna, działa jak deszcz padający na glebę, jak powietrze, którym się oddycha, jak ziarenko, które przynosi owoc w ciszy. Kto głosi miłość, musi to czynić w tym samym stylu miłości”.

„Bóg tak umiłował świat, że posłał mu Jezusa (por. J 3, 16) – powiedział Papież. – Kto kocha, nie stoi z daleka, ale wychodzi na spotkanie. Wyjdziecie na spotkanie tylu miastom, tylu krajom. Boga nie pociąga światowość, wręcz przeciwnie, nie znosi jej. Kocha jednak świat, który stworzył, i kocha swoje dzieci na świecie takimi jakie są, tam gdzie żyją, nawet gdy są «dalekie»” – dodał Franciszek.

„Nie będzie dla was łatwe życie w dalekich krajach, w innych kulturach – łatwo wam nie będzie! Ale to jest wasza misja. A robicie to z miłości – z miłości do Matki Kościoła, do jedności tej płodnej matki; robicie to, by Kościół był matką i był płodny. Ukazujcie czułe spojrzenie Ojca Jego dzieciom i uważajcie za dar to, co spotkacie. Poznawajcie lokalne kultury, języki i zwyczaje, szanując je i rozpoznając ziarna łaski, jakie Duch już rozsiał. Nie ulegając pokusie przeszczepiania nabytych wzorców, zasiewajcie pierwsze przepowiadanie: «to, co istotne, co najpiękniejsze, największe, najbardziej pociągające i jednocześnie najbardziej potrzebne» (por. *Evangelii gaudium*, 35). Dobra nowina musi wciąż powracać, bo inaczej wierze zagraża, że stanie się zimną i martwą doktryną. A głosić Ewangelię jako rodziny, żyjąc w jedności i prostocie, to już głoszenie życiem, piękne świadectwo, za które jestem wam bardzo wdzięczny. Dziękuję wam w imieniu własnym i całego Kościoła za ten gest pójścia w nieznaną i cierpienia. Bo tam będzie cierpienie, ale też radość chwały Bożej, chwały krzyża. Towarzyszę wam słowem zachęty, prosząc też bardzo, byście nie zapominali modlić się za mnie. Ja zostaję tutaj, ale sercem idę z wami” – zapewnił Ojciec Święty. (RV)

### **Kiko po audiencji u Papieża: wielkie rodziny na misji to bomba dla Europy**

Spotkanie z Papieżem przebiegło bardzo dobrze. Jestem wdzięczny Ojcu Świętemu, ale też rodzinom, które wyruszają na misję – powiedział inicjator Drogi Neokatechumenalnej po audiencji w Watykanie. Podkreślił on, że rozesłanie na misję ad gentes 270 rodzin wielodzietnych było wydarzeniem bardzo wzruszającym.

Zapewnił on, że misje te są bardzo skuteczne, również wśród muzułmanów. „W tak wielu miejscach, gdzie prowadzimy misje, przychodzą muzułmanie, którzy mówią, że zrobiło to nich wielkie wrażenie” – powiedział Kiko Argüello w wywiadzie dla agencji Zenit. Ujawnił on, że w krajach Zatoki Perskiej istnieje już wiele wspólnot neokatechumenalnych, lecz często muszą one działać w ukryciu ze względów bezpieczeństwa.

Założyciel Neokatechumenatu zauważył ponadto, że misje rodzin wielodzietnych wniosły też ożywienie do niektórych Kościołów europejskich. „Na południu Francji na przykład jest wiele rodzin w misji i mamy tam również pięć seminariów. Jest to błogosławieństwo, ponieważ sytuacja Kościoła we Francji oraz w wielu krajach europejskich jest katastrofalna: zamyka się kościoły, brak powołań, społeczeństwo uległo sekularyzacji” – wylicza hiszpański ewangelizator.

Jego zdaniem przejawem tej katastrofy jest również walka z rodziną. Skutkuje to wielką liczbą rozwodów i narastającym poczuciem osamotnienia. W takiej Europie spotkanie z misją prowadzoną przez rodzinę z dziećmi okazuje się prawdziwą bombą – podkreśla Kiko Argüello. (RV)

### **Papież powierzył Chrystusowi sprawy współczesnego świata**

*Na zakończenie Drogi Krzyżowej w rzymskim Koloseum Ojciec Święty odmówił ułożoną przez siebie modlitwę, skierowaną do Krzyża Świętego. Powierzył w niej Panu Jezusowi największe bóle, ale także i radości współczesnego świata.*

Krzyżu Chrystusa, symbolu Bożej miłości i ludzkiej niesprawiedliwości, ikono największej ofiary z powodu miłości i skrajnego egoizmu wynikającego z głupoty, narzędzie śmierci i drogą zmartwychwstania, znaku posłuszeństwa i znamię zdrady, miejsce kaźni prześladowań i sztandarze zwycięstwa.

Krzyżu Chrystusa, także dzisiaj widzimy, jak wznoszą cię w naszych siostrach i braciach zabitych, żywcem spalonych, zarżniętych czy ściganych barbarzyńskim mieczem i tchórzliwym milczeniem.

Krzyżu Chrystusa, także dzisiaj cię widzimy w obliczach dzieci, kobiet i osób wyczerpanych i załkanych, które uciekają przed wojną i przemocą, spotykając często tylko śmierć i tylu Piłatów umyjących ręce.

Krzyżu Chrystusa, także dzisiaj widzimy cię w uczonych w literze prawa, ale nie w duchu, specjalistach od śmierci, ale nie od życia, którzy zamiast uczyć miłosierdzia i życia, grożą karą i śmiercią, i skazują sprawiedliwego.

Krzyżu Chrystusa, także dzisiaj widzimy cię w sługach niewiernych, którzy zamiast wyzywać się swych próżnych ambicji, ogołacają nawet niewinnych z ich godności.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w skamieniałych sercach tych, którzy wygodnie osadzają innych, w sercach gotowych, by skazać nawet na ukamienowanie, nigdy nie zauważając własnych grzechów i win.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w fundamentalizmie i terroryzmie wyznawców pewnych religii, którzy profanują imię Boga i używają go, by usprawiedliwić swą niesłychaną przemoc.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w tych, którzy chcą cię usunąć z miejsc publicznych i wyrugować cię z życia publicznego w imię jakiegoś laickiego pogaństwa czy nawet w imię równości, której Ty sam nas uczyłeś.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w możnych i w handlarzach broni, którzy podsycają ogień wojen niewinną krwią braci.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w zdrajcach, którzy za trzydzieści srebrników wydadzą każdego na śmierć.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w złoczyńcach i skorumpowanych, którzy zamiast chronić dobro wspólne i etykę, sprzedają się na nędznym targu niemoralności.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w głupcach, którzy budują magazyny, by gromadzić skarby nietrwale, dając Łazarzowi konać z głodu u swych drzwi.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w dewastatorach naszego „wspólnego domu”, którzy egoizmem rujną przyszłość następnych pokoleń.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w ludziach starszych opuszczonych przez swoich krewnych, w niepełnosprawnych i w niedożywionych dzieciach, odepchniętych przez nasze egoistyczne i zakłamate społeczeństwa.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w naszych morzach, Śródziemnym i Egejskim, które stały się nienasyconymi cmentarzyskami, obrazem naszego niewrażliwego i odurzonego sumienia.

Krzyżu Chrystusa, obrazie miłości bez końca i drogo Zmartwychwstania, widzimy cię także dzisiaj w ludziach dobrych i sprawiedliwych, którzy czynią dobro nie szukając poklasku i podziwu innych.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w sługach wiernych i pokornych, którzy rozświetlają ciemności naszego życia jak świece, co się spalają bezinteresownie, by oświetlić życie tych, którzy są ostatnimi.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w obliczach zakonnic i osób konsekrowanych – Miłosiernych Samarytan, którzy pozostawiają wszystko, by w ewangelicznym milczeniu opatrywać rany biedy i niesprawiedliwości.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w miłosiernych, którzy w miłosierdziu znajdują najdoskonalszy wyraz sprawiedliwości i wiary.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w ludziach prostych, którzy radośnie przeżywają swoją wiarę w codzienności i w synowskim posłuszeństwie przykazaniom.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w skruszonych, którzy z głębokości nędzy swych grzechów potrafią zawołać: Panie, wspomnij na mnie w swym Królestwie!

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w błogosławionych i świętych, którzy potrafią przechodzić przez noc wiary, nie tracąc ufności w Tobie i nie domagając się, by zrozumieć Twoje tajemnicze milczenie.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w rodzinach, które żyją w wierności i płodności realizując swoje małżeńskie powołanie.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w wolontariuszach, którzy wielkodusznie służą potrzebującym i poszkodowanym.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w prześladowanych za swoją wiarę, którzy w cierpieniu nadal dają autentyczne świadectwo Jezusowi i Ewangelii.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w marzycielach, którzy żyją z sercem dziecięcym i każdego dnia trudzą się, by świat uczynić miejscem lepszym, bardziej ludzkim i sprawiedliwszym.

W tobie Krzyżu Święty widzimy Boga, który kocha aż do końca, i widzimy nienawiść, która panoszy się i oślepia serca i umysły tych, co ciemności przedkładają nad światło.

Krzyżu Chrystusa, Arko Noego, któraś ocaliła ludzkość od potopu grzechu, zbaw nas od zła i od złego! Tronie Dawida i pieczęci Bożego i wiecznego Przymierza, przebudź nas z ułudy próżności! Krzyku miłości, wzbudź w nas pragnienie Boga, dobra i światła.

Krzyżu Chrystusa, naucz nas, że wschód słońca jest silniejszy niż ciemność nocy. Krzyżu Chrystusa, naucz nas, że pozorne zwycięstwo zła znika w obliczu pustego grobu, wobec pewności Zmartwychwstania i miłości Boga, której nic nie jest w stanie zwyciężyć ani przyćmić czy osłabić. Amen. (RV)

### **Urszula Furtak nowym prezesem Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej**

Podczas 372. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, 16 kwietnia, biskupi wybrali Urszulę Furtak z diecezji zielonogórsko-gorzowskiej nowym Prezesem Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej. Na stanowisku Prezes Krajowego Instytutu zastąpi Halinę Szydełko.

Mgr inż. Urszula Furtak od 2007 r. jest prezesem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej. W 2012 roku wybrana została do Zarządu Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej, gdzie pełniła funkcję członka Zarządu ds. młodzieży.

Jest absolwentką Politechniki i Uniwersytetu Zielonogórskiego w zakresie - specjalista zarządzania przedsiębiorstwem oraz Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie w zakresie zarządzania zasobami ludzkimi.

\* \* \* \* \*

## **II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny**

**Maj** – O wszelkie potrzebne łaski dla organizatorów i wolontariuszy Świątowych Dni Młodzieży Kraków 2016, aby to spotkanie wydało trwałe owoce wśród jego uczestników.

**Czerwiec** – O większe angażowanie się osób starszych w odnowę życia społecznego.

\* \* \* \* \*

## **Kalendarz najbliższych spotkań ORRK**

- **25-31 lipca - Świątowe Dni Młodzieży oraz Spotkanie z Ojcem św. Franciszkiem**

- 24 września - Spotkanie Rady Programowej ORRK, godz. 10.30

- **25 października - Spotkanie Księży odpowiedzialnych w poszczególnych diecezjach za ruchy i stowarzyszenia katolickie, Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski, godz. 10.30**

- **19 listopada - Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30, Dom Amicusa**

\* \* \* \* \*

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich

01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl

Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)